

Linia Nocna, Wyszłam z ciała, zaraz wracam

co gdyby zabrał ktoś
rzęsy kolana łokcie
twój krzywy uśmiech też
choć co myślę o nim wiesz
zostało tylko wszystko co
bez formy jest od zawsze
co zwykle pod tetrisem z kości pochowane

Wyszłam z ciała zaraz wracam
już wracam, ty nie musisz mnie przepraszać
przepraszać
Wyszłam z ciała zaraz wracam
spojrzę tylko i wracam
ty nie musisz mnie przepraszać
przepraszać

co nam zostanie gdy ozdobny papier zdjęłby ktoś
czy coś zostało by
myślę, gdy mnie pod włos głaszczysz
i drażnisz mnie jak nikt
gdy mnie szorstkim słowem drapiesz
jak wyglądałyby bez pudełka czę)ści same

Wyszłam z ciała zaraz wracam
już wracam, ty nie musisz mnie przepraszać
przepraszać
Wyszłam z ciała zaraz wracam
spojrzę tylko i wracam
ty nie musisz mnie przepraszać
przepraszać